Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, środa, 5 lutego 1947 roku | Nr 387 (35)

Sejm obraduje

Pierwsze jego zadania — to uchwalenie amnestii i opracowanie nowej konstytucji. — Dziś wybór Prezydenta R. P.

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła się pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego. Na wstępie prez. Bierut wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Musicie obywatele posłowie, wskrzesić ducha Sejmu Wielkiego, nawiązując do jego reformatorskich tradycji. Musicie skupić do tej pracy cały naród, zjednoczyć wszystkie jego siły.

Jednym z pierwszych aktów, jaki rząd wniesie pod obrady sejmu, będzie projekt ustawy amnestyjnej. Jest naszym wspólnym gorącym pragnieniem, aby otwarcie Sejmu Ustawodawczego stało się bodźcem dla dziesiątków tysięcy Polaków na obczyźnie do powrotu do kraju. Stoi przed Wami zadanie opracowania nowej konstytucji, która wcieli najpiękniejsze ideały polskich bojowników o wolność, a kótra wolna będzie od wad, jakich niemało widzieliśmy w naszej historii, konstytucji — która godna będzie bohaterskiego narodu polskiego".

Następnie prezydent Bierut przekazał funkcje Krajowej Rady Narodowej Sejmowi, jako najwyższemu organowi władzy narodu.

W dalszym ciągu sesji, dokonano wyboru marszałka i wicemarszałków Sejmu. Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego został obrany przez aklamację poseł Władysław Kowalski (SL), Wicemarszałkami posłowie: Zambrowski (PPR), Szwalbę (PPS), Barcikowski (SD).

Następnie sesja zajmowała się procedurą wyboru Prezydenta Państwa i tekstem ślubowania, jakie złoży Prezydent. Ustalono, że Głowa Państwa zgodnie z uczuciami większości Polaków — swoje ślubowanie zakończy według tradycyjnej formuły: „Tak mi dopomóż Bóg".

Po wyczerpaniu porządku dziennego, marszałek Sejmu ogłosił, że dziś, 5-go lutego o godz. 12, Sejm zbierze się ponownie, celem dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Wehrmacht" istnieje nadal!

Berliński dziennik „Vorwaerts" podaje rewelacyjne szczegóły o niemieckich formacjach wojskowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Według tych relacji, liczne niemieckie grupy wojskowe znajdujące się pod dowództwem oficerów niemieckich, zostały przyłączone do wojsk brytyjskich.

Grupy te zachowały w całej pełni swój wojskowy charakter. Są one skoszarowane w Lubece, w rejonie Hamburga, w Laudenburgu, w Kilonii i innych miejscowościach.

Winiewicz u Trumana

We wtorek, dnia 4 bm., ambasador RP w Stanach Zjednoczonych wręczył prezydentowi Trumanowi listy uwierzytelniające.

Polska i Anglia

przeprowadzą rokowania handlowe

Za dwa tygodnie podjęte zostaną polsko brytyjskie rokowania handlowe.

Amnestia we Francji

dla przestępców politycznych i gospodarczych

W celu podkreślenia powrotu do legalnych stosunków w republice francuskiej, prezydent Vincent Auriol zwrócił się do ministra sprawiedliwości, Andre Marie, aby przygotował projekt ustawy o amnestii.

Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, z dobrodziejstw amnestii nie mogą korzystać osoby, którym dowiedziono współpracę z Niemcami.

Amnestią objęte będą osoby, które popełniły łżejsze przestępstwa polityczne i gospodarcze.

Dymisja Mikołajczyka

Wicepremier Stanisław Mikołajczyk zgłosił w dniu wczorajszym swoją dymisję na ręce premiera Rządu Jedności Narodowej, Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Zgodna współpraca

zadaniem Polski i Czech

Czeskosłowacki minister opieki społecznej prof. Nejedly wygłosił w Orłowej przemówienie na temat sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Minister Nejedly wspomniał o stosunkach łączących Czechosłowację z państwami słowiańskimi, i oświadczył, że rząd czechosłowacki osiągnąć winien porozumienie z Polską.

„Między obydwoma bratnimi narodami — powiedział minister Nejedly — nie może być nieporozumień. Zgodna współpraca uniemożliwi reakcji zdobycie utraconych pozycji".

Epidemia strajków w Anglii

Przemysł stale obniża produkcję, wydobycie węgla maleje

Brytyjski minister Pracy, Isaacks oświadczył w Izbie Gmin, że od maja 1945r. zanotowano w Wielkiej Brytanii łącznie 3855 strajków, w których wyniku stracono około 4750 tysięcy dni roboczych. Większość strajków miała charaktr nieoficjalny.

W chwili obecnej na terenie Wielkiej Brytanii znajduje się blisko 78.000 zarejestrowanych bezrobotnych, w tym 12.000 kobiet. Minister zapowiedział, że „przestudiowuje się praktyczne możliwości" dodatkowego sprowadzenia pewnej liczby cudzoziemców, celem zaradzenia brakowi sił roboczych i zwiększenia produkcji.

Radio londyńskie doniosło wczoraj, że z powodu katastrofalnego braku węgla, przerwano całkowicie pracę w kilku większych zakładach przemysłowych. Łącznie pozostało bez pracy dalszych 20.000 robotników.

Stanęły m. in. zakłady samochodowe i fabryka przemysłu chemicznego.

Walki Niemców z Polakami

Amerykanie aresztują Polaków

Niemiecka agencja Dana donosi, że w Mannheimie doszło do walk między Niemcami a grupą Polaków. Niemcom przyszła w pomoc policja niemiecka, która kilkakrotnie otworzyła ogień na Polaków. Jeden Polak został zabity, a kilku odniosło rany. Policja amerykańska, która następnie przybyła na miejsce walk, zlikwidowała zajście i przeprowadziła aresztowania wśród Polaków.

Poseł R. P. w Etiopii

Posłem R. P. w Addis Abebie został mianowany dr W. Zygmunt Kuligowski, równocześnie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Kairze i Damaszku.

Japońscy demokraci

żądają interwencji sprzymierzonych

Delegacje japońskich związków zawodowych złożyły w ambasadach radzieckiej, brytyjskiej i chińskiej prośby o wysłanie przez radę sojuszniczą komisji, która zbada sytuację polityczną i gospodarczą Japonii.

Związek kolejarzy w memoriale przesłanym ambasadom wyraża opinię, że strajk generalny, będący protestem przeciwko działalności obecnego rządu, należy uznać za legalny.

Związek wyraża żal z powodu zakazu strajku i wyraża pogląd, że w konsekwencji zwiększa się wpływy czynników reakcyjnych i antydemokratycznych.

Dymisja rządu Attlee?

Posłowie Partii Pracy przygotowują nowy, poważny bunt przeciw Bevinowi

Jak podaje „Daily Worker", około 150 posłów Partii Pracy zamierza wystąpić w Izbie Gmin przeciwko Bevinowi, domagając się zmiany brytyjskiej polityki zagranicznej i ściągnięcia setek tysięcy Anglików, znajdujących się obecnie za granicą do kraju, celem ich zatrudnienia w przemyśle. Dziennik zaznacza, że sytuacja, jaka zagraża Bevinowi, jest jednym z powodów wysuwanych ostatnio propozycji sformowania nowego rządu koalicyjnego.

„Daily Worker" dodaje, że ta „nowa rewolta posłów Partii Pracy" stanowi dalszy rozwój ruchu opozycyjnego w łonie tej partii. Ruch ten znacznie wzrósł w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, a szczególnie do chwili opublikowania przez rząd Białej Księgi w sprawach sił roboczych.

Dziennik podkreśla w dalszym ciągu, że wielu posłów labourzystów zrozumiało, jaka jest polityka zagranicznego ministra Bevina, zaobserwowawszy w jakim stopniu odbiła się ona na zagadnieniu sił roboczych w przemyśle.

* * *

W związku z pogłoskami, jakoby rząd Labour Party miał podać się do dymisji, a na jego miejsce przyjść rząd koalicyjny, sekretarz generalny Labour Party. Morgan Philipps oświadczył, że „wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw".

Dbają o Niemców

w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Sojusznicza Komisja Kontrolna podała do wiadomości, że do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech nadeszło w ub. roku ponad dwa miliony ton żywności. Głównymi artykułami żywnościowymi były: zboże w ilości 424.000 i ton mięso — 175.000 ton. Żywność do brytyjskiej strefy okupacyjnej była wysyłana z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i innych państw.

Uroczystości w Sejmie

Prezydent Bierut udekorował najbardziej zasłużonych przy budowie Sejmu robotników i pracowników

Wczoraj nastąpiło otwarcie Sejmu Ustawodawczego, o czym donosimy na pierwszej stronicy. Uroczystości wczorajsze poprzedziło **przejęcie nowoodbudowanego gmachu przez Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta, który jednocześnie udekorował kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych robotników i pracowników.**

. Ta podniosła uroczystość rozpoczęła się około godziny 7-ej.

Robotnicy przedstawieni do odznaczenia, zajęli miejsca w ławach poselskich tuż obok stołu prezydialnego. Niektórzy przyszli prosto od pracy i po skończonej uroczystości pójdą jeszcze kończyć ostatnie prace, nie zdejmowali więc kombinezonów.

Obok siwego inżyniera siada 17-letni pomocnik murarski, wszyscy są ważni, **każdy według własnych sił i możliwości przyłożył rękę do odbudowy. Jedno im było wspólne, młodemu chłopcu od murarzy i doświadczonemu inżynierowi — zapał.**

W przedsionku gmachu ustawiła się szpalerem grupa, która ma powitać Dostojnego Gościa. Z boku stanęła gromada robotników z placu, z narzędziami i węzelkami pod pachą. Oni także chcą przywitać Prezydanta.

Przed gmach zajeżdżają auta rządowe. **Prezydent Bierut wchodzi w towarzystwie Marszałka Żymierskiego, wiceprezydenta Barcikowskiego i ministra Minca. Witają Go uroczyście chlebem i solą przedstawiciele Biura Prezydialnego.**

— W imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej i własnym dziękuję wam za trud i wysiłek — mówi Prezydent, zwracając się do delegacji pracowników i robotników. — **Dzięki waszej ofiarnej pracy gmach Sejmu zostanie oddany do użytku w terminie ustalonym.**

Przy dźwiękach marsza Prezydent przechodzi do sali obrad, gdzie zgromadzeni witają go okrzykiem: „Niech żyje Prezydent Bierut!"

— **Jeszcze raz przy tej okazji** — mówi Prezydent Bierut — **robotnik i pracownik polski wykazał, jak droga mu jest nowa, demokratyczna Ojczyzna i z jakim zapałem umie dla niej pracować. Wykończenie tej sali w tak rekordowym czasie i w tak ciężkich warunkach** wskazuje na niezwykłe zdolności polskiego świata pracy. **Raz jeszcze dziękuję Wam w imieniu K.R.N. i tego Sejmu, który jutro będzie w tej sali obradował, za Wasz trud ofiarny i wysiłek.**

Następuje uroczysta dekoracja około 180 pracowników, której dokonał Prezydent Bierut, marszałek Żymierski i wiceprezydent Barcikowski. Po skończonej dekoracji delegacje poszczególnych działów składają Obywatelowi Prezydentowi upominek. Pięknie rzeźbioną laskę marszałkowską, marmurowe przyrządy na biurko i album.

— **Nigdy jeszcze nie pracowaliśmy z taką ochotą i energią, jak przy odbudowie tej sali** — oświadcza w meldunku Ob. Prezydentowi delegat załogi. — **Pracowaliśmy z myślą, że przecież w tej sali zasiadać będą posłowie, którzy wyszli z naszych szeregów. Nowy parlament w Odrodzonej, Demokratycznej Polsce musi mieć godną siebie salę. I zadania nasze spełniliśmy.**

Obywatel Prezydent raz jeszcze serdecznie podziękował za upominki i pracę zespołu.

— **Chciałbym, abyście w pracach tego Sejmu znaleźli urzeczywistnienie wszystkich Waszych życzeń i dążeń** — powiedział Prezydent Bierut. — **Chciałbym, abyście budując Polskę w takim tempie, w jakim odbudowaliście ten gmach, doczekali się w niej jak najrychlej szczęścia i dobrobytu.**

Okrzykiem na cześć robotnika polskiego zakończył Prezydent Bierut przemówienie, po czym, żegnany serdecznymi owacjami zebranych, opuścił salę.

Czy starczy nam soli?

Znaczny wzrost produkcji naszych warzelni

Województwo krakowskie jest głównym producentem soli. Na terenie jego znajdują się 2 duże kopalnie soli: Wieliczka i Bochnia.

Ostatnio daje się zauważyć silną konkurencję warzelni w Ciechocinku.

Jak obecnie kształtuje się produkcja soli w Polsce? W roku 1945 wyprodukowano w całym naszym państwie 119.027 ton soli. Produkcja ta całkowicie pokryła zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego.

W trzech kwartałach ubiegłego roku produkcja ta wyniosła **212.078 ton.** Dokładnych danych co do produkcji całorocznej jeszcze nie ma. Jedno jest pewne, że **plan produkcyjny został w kilku procentach przekroczony.**

Plan trzyletni przewiduje w 1947 roku 300.000 ton soli, w 1948 roku — 320 tysięcy, **w 1949 roku — 340 tysięcy ton.** Część naszej produkcji możemy skierować na eksport. Trzeba wspomnieć, że w roku 1938 produkcja soli wynosiła 4.017.000 ton.

W roku 1949 stan naszej produkcji osiągnie **81 procent przedwojennej.** W roku 1945 kopalnie sprzedały 119.507 ton soli za cenę 178. 755.513 zł. W roku 1946 sprzedano soli na sumę *około 850 milionów* złotych.

Pomimo pewnych trudności **przemysł solny stopniowo się rozwija.** Obecnie przemysł ten zatrudnia przeszło 3 tysiące pracowników. Przy końcu planu trzyletniego przewiduje się podwyższenie tej ilości robotników do 4 tysięcy.

Maszyny za żywność dostaniemy od W. Brytanij

W końcu bieżącego miesiąca wyjedzie do Anglii delegacja Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dla przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-angielskiego.

Wobec wzmagającej się ekspansji eksportowej Wielkiej Brytanii, istnieją **duże możliwości importu dla Polski potrzebnych maszyn i materiałów, przy czym niewątpliwie Polska byłaby w stanie import ten kompensować przede wszystkim swym eksportem artykułów żywnościowych.**

Nasze rady

ŁÓDZKI WILCZUREK. Oj, Wilczurku, zakłamałeś się, zaplątałeś we własne kłamstwa i teraz u nas szukasz rady! Za wszelką cenę chce Pan uniknąć powiedzenia prawdy rodzicom, a jednak my Panu nic innego poradzić nie możemy, jak właśnie to. Nie rozumiemy, dlaczego w ogóle chciał Pan zmienić szkołę? Jak można było rzucać jedną szkołę, nie dowiedziawszy się najpierw, czy Pana przyjmą do innej? Czy nie mógłby Pan wrócić do poprzedniej swojej szkoły — z tym, że rodzice daliby Panu jakąś pomoc, bo dwójki z polskiego i matematyki, a więc niejako zasadniczych przedmiotów, to poważna sprawa. Postąpił Pan źle i nierozważnie — trudno, musi Pan ponieść za to konsekwencje, ale nie w postaci marznięcia na dworze w okresie godzin szkolnych, żeby rodzice myśleli, że pilnie się Pan uczy, ale starając się przy pomocy swoich rodziców znaleźć takie wyjście z sytuacji, które by nie wyrządziło krzywdy Pana przyszłości. Ojciec jest może surowy, ale czyż można nie być surowym w stosunku do syna, który nie tylko źle się uczy, ale jeszcze stara się rodziców oszukać? Niechże się Pan nad tym sam zastanowi.

* * *

MIŁA ŁODZIANECZKA, której — według posiadanych przez nas wiadomości — podaliśmy, że Mieczysław Cybulski nie żyje, pragniemy pocieszyć, że jak wynika z listu, jaki otrzymaliśmy od kolegi Cybulskiego, artysty Teatru Kameralnego ob. Kazimierza Dejunowicza — Mieczysław Cybulski z żoną i 4 miesięcznym synkiem przebywa w Ameryce (USA).

Jak się okazuje — Cybulski brał udział w kampanii wrześniowej, potem był w Wojsku Polskim na Zachodzie we Francji i w Anglii, ostatnie zaś lata wojny przepracował w charakterze mechanika na statku „Batory", biorąc udział w inwazjach na Północną Afrykę, Sycylię i wreszcie Południową Francję.

* * *

MANIA. Pani tusza jest zapewne wynikiem wadliwej przemiany materii i bez wskazówek lekarza nic się zrobić nie da. Skoro zaś matka Pani nie zgadza się na kurację odchudzającą — będzie Pani zapewne musiała pogodzić się ze swoją tuszą. Moknięcie w balii w celu schudnięcia — jest nonsensem. Owszem — schudła by Pani, kąpiąc się w morzu lub rzece, ewentualnie w basenie, pływając forsownie. Ruch, sporty — wpływają bardzo dodatnio na utratę nadmiernych kilogramów. Pod warunkiem — że nie będzie się potem miało... podwójnego apetytu.

* * *

JÓZEFA T. Pracuje Pani ciężko, jest sama i nie ma możliwości wychować swego 3 miesięcznego chłopczyka. Chłopczyk jest ładny i zdrowy i chciałaby Pani oddać go na własność ludziom, którzy wzięliby dziecko za swoje i wychowali je na porządnego człowieka. Podaje Pani zatem swój adres do wiadomości Redakcji, wierząc, że może jakieś bezdzietne małżeństwo zaopiekuje się Pani maleństwem.

* * *

GRAŻYNA Z SIERADZA. W Łodzi istnieje liceum dentystyczne.

Codzienna nowelka „Expressu"

KLUCZ

Dzień przed tym pan Mirosław Blatt siedząc przed obiadem w kawiarni z panią Martą Reliczową otrzymał z jej pięknie pachnących rączek klucz. A równocześnie piękna pani nachyliwszy się ku niemu, szepnęła.

— Dziś po południu nie będzie u nas nikogo. To jest klucz zapasowy od naszego mieszkania... Przyjdź, czekam na ciebie o godzinie czwartej!

Pan Mirosław szybko schował klucz, ażeby trzy godziny potem zrobić z niego właściwy użytek...

Wychodząc jednak z buduaru pani Reliczowej zapomniał — przez roztargnienie — zwrócić klucz właścicielce.

Spostrzegł to wróciwszy do domu. Zaczął więc zastanawiać się nad tym, w jaki by sposób zwrócić pięknej pani ów niedyskretny przedmiot.

Po dłuższym namyśle zdecydował się kupić odpowiedniej wielkości bombonierkę i umieścił w niej klucz wśród czekoladek w barwnych papierkach.

Uzbrojony w bombonierkę i tupet, graniczący z bezczelnością, udał się następnego dnia po południu do pani Relicz.

Pani Marta siedziała w saloniku przy herbacie w towarzystwie męża oraz pewnego młodzieńca, którego wzrok pełen uwielbienia dla pięknej gospodyni, wcale nie przeszkadzał mężowi, natomiast bardzo — p. Blattowi...

— Wpadłem tylko na chwileczkę — rzekł nieco chłodnym tonem, — aby dowiedzieć się o zdrowiu szanownej pani...

— To bardzo ładnie z pańskiej strony — odparła pani Marta, przyjmując lewą ręką bombonierkę, a prawą wyciągając do pocałunku.

— Już dawno nie widziałam pana — dodała ze skromnością kobiety, która potrafi nawet pięciogodzinny pobyt w mieszkaniu kochanka usprawiedliwić wobec męża wizytą u krawcowej. — Mówiłam nawet dzisiaj do męża: „Gdzie się podziewa nasz miły Blatt?"

Młodzieniec, siedząc w niebezpiecznej odległości obok gospodyni domu uśmiechnął się złośliwie, a gospodarz szepnął zbudzony z lekkiej drzemki:

— Szarmancki jak zwykle...

W odpowiedzi na to pani Relicz roześmiała się, co wyrwało pana Relicz na kilka sekund z zadumy na temat operacyj giełdowych, a obaj panowie przystąpili do wymiany konwencjonalnych grzeczności, trącając się nad stołem kieliszkami, a pod stołem — nogami.

— „Czego chce tu ten dureń?" — myślał pan Blatt.

A dureń myślał:,

— „Czego tu chcę jeszcze ten stary idiota?"

W ten sposób towarzystwo zabawiało się wyśmienicie. Radio grało sentymentalne tanga, róże w kryształowych wazonikach pachniały, papierosy rozsnuwały pasemka błękitnego dymu, głosy stawały się coraz cichsze, myśli coraz zuchwalsze, a mąż coraz bardziej senny...

— Czy ten stary idiota nie ma zamiaru odejść? — myślał młodzieniec.

A „stary idiota" zastanawiał się:

— „Czy ten młody dureń wcale dziś nie odejdzie"?

I znowu popłynęła rozmowa o interesach, które również nie szły. Aż nagle, piękna pani Marta wzięła do ręki bombonierkę i różowymi paluszkami rozwiązała różowe wstążeczki.

— Mój Boże... — jęknął pan Blatt.

Stało się to, co stać się musiało. Pani Marta rozwiązała bombonierkę i zaczęła wszystkich częstować czekoladkami. Najpierw męża!

Ten otworzył senne oczy, spojrzał na czekoladki i mruknął:

— Wiesz przecie, moja droga, że nie jem słodyczy!

I zamknął oczy...

Pani Maria zwróciła się do pana Blatta.

— Dziękuję, bardzo dziękuję...

Blatt oparł się plecami o poręcz krzesła, podczas gdy krople potu spływały mu z czoła, on zaś skierował wzrok na gładki, biały sufit.

Przez chwilę trwał tak w zadumie, myśląc o różach, o miłości, o ubiegłym popołudniu i nagle w przeczuciu czegoś niezmiernie ważnego spojrzał uważnie.

I oto co zobaczył.

Pani Marta trzymała bombonierkę w swych różowych, wymanicurowanych paluszkach. Młodzieniec wyciągnął rękę, drgnął, sięgnął po klucz, ukrywający się wśród czekoladek, uśmiechnął się i schował klucz do kieszeni, jak gdyby nie było w tym nic niezwykłego; jak gdyby przyzwyczajony był do podobnych ekstrawagancji uroczej gosposi...

Czyżby z klucza tego korzysał nie po raz pierwszy?

Pan Mirosław zzieleniał. Po czym szybko podniósł się, ukłonił się lekko i nie powiedziawszy ani słowa, opuścił pokój.

— Co mu się stało? — zapytał mąż pięknej pani Marty, budząc się z drzemki.

Ale pytanie to pozostało bez odpowiedzi...

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WACEK: — Bardzo niespokojne ma[illegible] sny! Chodź do lekarza...
WICEK: — Myślę, że trzeba!

WACEK: — Niech mu pan doktór przepisze coś na sen....
WICEK: — To przecież zbir!

WACEK: — I co pan sądzi?
DOKTÓR: — Wyraźnie ma hysia! Zastosuj pan hydropatię!

WICEK: — Oszalałeś, czy co?
WACEK: — Ja nie! Wicuniu złoty, to dla twego dobra!

Sesja budżetowa MRN
rozpoczyna się w poniedziałek

W nadchodzący poniedziałek, **dnia 10 bm., rozpocznie się sesja budżetowa** Rady Miejskiej.

Prez. Mijal **wygłosi expose,** po czym rozpoczną się debaty nad preliminarzem budżetowym Łodzi na rok 1947.

Budżet m. Łodzi na rok bieżący zam[illegible] się po stronie wpływów i wydatków sumą **1miliarda złotych.** (i)

Papierosy na kartki
Rozdawnictwo od dzisiaj

Na karty żywnościowe z m-ca lutego rb. sprzedawane będą od dn. 5 lutego 1947 r.

Papierosy „Bałtyk" i „Tryumf"

Kat. I na odcinek Nr 31 po 100 sztuk papierosów.

„Bałtyk" — 50 szt. po 3 zł. za 1 sztukę i
„Tryumf" — 50 szt. po 3 zł. za 1 sztukę.

Kat. „M.K." pracownicza na odcinek Nr 3 po 100 sztuk papierosów.

„Bałtyk" — 50 sztuk po 3 zł. za sztukę i
„Tryumf" — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę.

Jednocześnie Wydział komunikuje, że na te same karty żywnościowe z m-ca lutego 1947 r. od dnia 15 lutego 1947 r. do dnia 25 lutego rb. sprzedawane będą w tychże sklepach i budkach inwalidzkich, papierosy według poniższego wywołania:

Kat. I na odcinek Nr 30 po 100 sztuk papierosów.

„Bałtyk" — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę i
„Tryumf" — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę.

Kat. „M.K." na odcinek Nr 4 po 100 sztuk papierosów.

„Bałtyk" — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę i
„Tryumf" — 50 sztuk po 3 zł. za 1 sztukę.

Termin ważności odcinków za Nr. 31 i 3 oraz 30 i 4 upływa dnia 25 lutego 1947 roku.

Karty na mleko
ważne jeszcze w lutym

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność kart żywnościowych z m-ca stycznia na mleko świeże przedłuża się do końca lutego.

Nagrody dla radioabonentów

Liczba posiadaczy radioodbiorników w niedługim czasie przekroczy pół miliona. Podobnie, jeśli chodzi o głośniki, wkrótce osiągnięta będzie liczba 100.000. **W związku z tym Polskie Radio postanowiło nagrodzić właściciela 500.000 zarejestrowanego aparatu oraz jego sąsiadów: obonentów Nr. 499.999 i 500.001.** Abonent półmilionowy otrzyma **odbiornik szwedzki typu „Aga",** pozostałym przypadnie w udziale aparat radiowy oraz kwit na zakup książek. Abonent Nr. 100.000 zostanie również nagrodzony aparatem „Aga", podczas gdy jego konkurenci Nr. 999.999 i 100.001 otrzymają kwit na zakup sprzętu rolniczego oraz rádioodbiornik.

Bielizna z... węgla!
Przewrót w polskim przemyśle dzięki podjęciu produkcji włókna zastępczego steelonu

Wiadomość o rozpoczęciu na Dolnym Śląsku **produkcji sztucznego włókna steelonu,** z którego będą produkowane polskie „perlony", wywołała wielkie zainteresowanie wśród przedstawicielek płci pięknej.

Która bowiem kobieta nie chce, aby nóżkę jej zdobiła ładna, cienka i nie niszcząca się szybko pończoszka?

Takiej napewno nie ma, a jeśli perlony posiadają obecnie tylko nieliczne kobiety to tylko dlatego, że **para perlonów kosztuje obecnie 6.000 złotych.**

Już niedługo jednak, bo za kilka miesięcy, **polskie perlony będą dostępne dla wszystkich kobiet, gdyż rynek nasz będzie nimi nasycony.**

Nowouruchomiona fabryka produkuje drogą wysoce skomplikowanych procesów chemicznych **około 3 kg. przędzy steelonowej dziennie.** Punktem wyjściowym **fabrykacji steelonu jest fenol otrzymywany ze smoły pogazowej, produkcie ubocznym przy suchej destylacji węgla.**

Obecnie przewiduje się stopniowo zwiększenie produkcji steelonu. Jesienią rb. nastąpi uruchomienie nowej instalacji, dzięki której produkcja steelonu wzrośnie do ilości **75 kg. przędzy steelonowej dziennie.** W r. 1948 zaś **produkować będziemy już w ciągu doby ponad 200 kg.** tego niezwykle cennego surowca, który absolutnie w niczym nie ustępuje niemieckiemu perlonowi i amerykańskiemu nylonowi.

Jeśli wziąć pod uwagę, że na jedną parę pończoch zużywa się około 15 gramów przędzy, to łatwo obliczyć jak olbrzymia będzie produkcja polskich perlonów. **Na jesieni z 75 kg. dziennie można będzie produkować 5.000 par pończoch dziennie!**

Włókno steelonowe jednak nadaje się nietylko do wytwarzania pończoch. Jest ono surowcem, z którego również można produkować **cały szereg innych artykułów włókienniczych jak na przykład wyroby trykotowe, bieliznę i t.d.**

Istnieje pozatem możliwość wykorzystania włókna sztucznego w wielu innych gałęziach przemysłu.

Z tych więc powodów Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przewiduje **uruchomienie olbrzymiej fabryki steelonu w Gorzowie o produkcji sięgającej kilkudziesięciu ton na dobę.**

Odbudowa więc tej fabryki, **co ma nastąpić w r. 1949,** umożliwi wykorzystanie naszych bogactw węglowych w niezwykły zgoła sposób. Bo jeśli steelon otrzymuje się z wyniku destylacji węgla, którego mamy pod dostatkiem a produkcja fabryki w Gorzowie obliczona jest na tak olbrzymie ilości jasnym jest, że **dzięki węglowi rynek nasz będzie mógł być zalany nietylko pończochami, ale i bielizną, wyrobami trykotowymi i t.d.**

Olbrzymie ilości produkowanej u nas przędzy steelonowej w żadnym wypadku nie będą mogły być wchłonięte przez nasz rynek wewnętrzny, to też mówi się **o eksporcie przędzy steelonowej.** Zapewniłoby to nam poważny dopływ obcych dewiz, na których nam tak bardzo zależy.

Steelon polski ma zapewnione powodzenie. Na uroczystyściach, które się odbyły na Jeleniej Górze w związku z przekazaniem pierwszej aparatury produkującej to sztuczne włókno, odbyły się interesujące próby i pokazy. Zebranym gościom pokazano pończochy wyprodukowane ze steelonu. **Polskie perlony** wzbudziły powszechny podziw i entuzjazm. **Ciągnieto je z całych sił i mimo, iż są cienkie jak pajęczyna — nie zerwały się, mało tego — nie „puściły" ani jednego „oczka"!**

Cieszcie się więc, panie. Trapiąca was do dziś dnia zmora „puszczania oczek" przejdzie wreszcie do przeszłości! (o)

Czy NKM pozostaną?
OKZZ wydać ma odpowiednie wnioski

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi otrzymała okólnik z Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezydium Rady Ministrów w sprawie NKM w poszczególnych miejscowościach woj. łódzkiego.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zwraca się do OKZZ o nadesłanie **wykazu miejscowości, w których NKM zostały już ustanowione, a w których publiczna gospodarka lokalami względnie kontrola najmu nie została do tej pory wprowadzona.**

Gdyby OKZZ uznała za celowe dalsze istnienie NKM w tego rodzaju miejscowościach, w myśl okólnika winna wystąpić z **wnioskiem do poszczególnych Rad Narodowych o wprowadzenie w nich kontroli najmu lokali, przy czym decyzje Rady Narodowej należy uzyskać do 25 lutego rb.**

Wykaz miejscowości, w których do dnia 25 lutego nie została wprowadzona kontrola najmu OKZZ ma nadesłać **do dnia 10 marca,** a w przyszłości **mają być uwzględniane wnioski o powołanie NKM jedynie dla tych miejscowości, w których istnieje publiczna gospodarka lokalami bądź kontrola najmu.**

Jeżeli chodzi o nasz teren, to dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu rozciągnięty został **na Pabianice, Zgierz, Tomaszów, Piotrków, Zduńską Wolę, Radom i Łowicz,** przy czym NKM istnieją w pierwszych **trzech miastach.**

Jak wynika z okólnika NKM przy Prezydium Rady Ministrów uzależnia ona pozytywną i racjonalną pracę NKM od **tego, czy na terenie danej miejscowości obowiązuje publiczna gospodarka lokalami względnie kontrola najmu, gdyż w przeciwnym razie działalność NKM nie może dać konkretnych rezultatów.** (s)

Apel do nauczycieli i młodzieży
w związku z zamordowaniem ś. p. Jana Stachowiaka

Dyrektorzy warszawskich szkół średnich powzięli w związku z zamordowaniem śp. Jana Stachowiaka, następującą uchwałę:

„Do głębi wstrząśnięci obrazem okrutnej i podstępnej zbrodni, dokonanej na osobie ucznia śp. Jana Stachowiaka, zamordowanego przez kolegów, zwracamy **się z gorącym i mocnym apelem do nauczycielstwa i młodzieży szkół średnich, aby ów grozą przejmujący fakt, będący objawem ohydy i brutalności okresu wojennego** wstrząsnął ich polskim sumieniem, otworzył oczy na straszne skutki **oddziaływania nielegalnych, podziemnych organizacji.**

Piętnując zbrodnię, zaznaczamy, że wszelkie objawy szkodliwego oddziaływania na dusze naszej młodzieży nie mogą być nadal przez nikogo tolerowane, że jednostki złe, postępujące niezgodnie i sprzecznie z duchem polskim, **będą bezapelacyjnie usuwane ze środowiska szkolnego.**

Wierzymy, że musi się obudzić w sercach młodzieży polskiej wrodzona jej szlachetność i rycerskość poczynań, umiłowanie pracy, uczucie ofiarności społecznej i braterstwa oraz głębokie ukochanie **naiwyższych ideałów dobra i piękna".**

NOC NA DWORCU

Zmęczeni podróżni korzystają już z większych wygód.—Prohibicja obowiązuje. — Ciężka i odpowiedzialna jest praca kolejarży

Gdy przychodzimy na dworzec, jako podróżni — jesteśmy przeważnie tak zaaferowani dźwiganemi bagażami, tak przejęci troską, czy aby dostaniemy siedzące miejsce i czy wagon będzie ogrzany — że nie zwracamy uwagi na otaczające nas, specyficzne dworcowe życie.

Tak samo się dzieje, gdy odprowadzamy kogoś bliskiego. Smutek, jakim przejmuje nas rozstanie z drogą osobą — odsuwa wszystkie inne odczucia i do znania na plan dalszy.

Lecz gdy oczekujemy na dworcu czy jegoś przyjazdu, mamy wiele czasu na obserwacje — przychodzimy bowiem przeważnie na długo przed przybyciem pociągu...

Czarna tarcza zegara na budynku Kaliskiego Dworca wskazuje późną, wieczorną godzinę. W świetle latarń wirują drobne, srebrne płatki śniegu, ściełąc się w migotliwy kobierzec na szerokich, kamiennych schodach, prowadzących do wnętrza budynku.

Ogarnia nas fala dusznego ciepła Wielki hall, poczekalnia i korytarz są pełne ludzi. Odrazu rzuca się w oczy korzystna zmiana: wzdłuż ścian poustawiano drewniane ławki. Większość pasażerów nie musi siedzieć na własnych kufrach i tobołkach, lub nawet wprost na ziemi.

Jednak i ta stosunkowo duża ilość ławek jest wobec olbrzymiego ruchu, panującego na dworcu, niewystarczająca. Jakiś obywatel, zmęczony długim staniem — siada na stole. Natychmiast podchodzi do niego strażnik kolejowy:

— Obywatelu, na stole siadać nie wolno. Od tego są ławki.

Młody człowiek ociągając się, opuszcza swe prowizoryczne miejsce odpoczynku.

— Siadaj pan, zmieścimy się jakoś, mówią przyjacielsko dwie zażywne jejmoście w kożuchach, ustępując zmęczonemu mężczyźnie skrawek miejsca na brzegu ławki. Niektórzy w oczekiwaniu na pociąg — śpią na dobre. Od czasu do czasu rozlega się czyjeś głośniejsze chrap nięcie — budząc wesołość sasiadów.

Gienia, pilnuj buty!

— „Gienia, dawaj baczenie na moje buty" — mówi paniusia, której gruba wełniana chustka na głowie dziwnie koliduje ze... srebrnym lisem, zdobiącym jej ramiona. „Chcę się ciut, ciut zdrzemnąć, a te pantofle niemożebnie pieką..."

Przeciskam się do bufetu. Jeszcze dwa miesiące temu po zamknięciu wielu nocnych lokali, rozbawione towarzystwa szły kontynuować swe hulanki... do dworcowego bufetu.

Lecz od niedawna wprowadzono zakaz sprzedawania alkoholu na dworcach.

Jak to wygląda w praktyce?

Dym papierosowy miesza się z kwaśnym zapachem piwa i ostrą wonią kapusty. Przez radiowy głośnik płynie stara melodia: „Błękitne niebo"...

Gęsto obsiedli pasażerowie stoliki, wyłożone białym papierem. Większość zadawala się szklanką herbaty, lub kuflem piwa, przegryzając do tego własne, zabrane z domu bułki, obłożone wędliną. Ale są i tacy, co pozwolić sobie mogą na kotlet wieprzowy z kapustą, czy golonkę z chrzanem.

Ot i teraz — trzech wesołych kompanów zajęło stolik pod oknem i robią większe zamówienie. Z rozmowy wynika, że jadą do Gdyni. Mają jeszcze kupę czasu.

Pić nie wolno

Jeden z nich wyciąga naraz z kieszeni ćwiartkę i wprawnym ruchem wybija korek. Jak z pod ziemi wyrasta strażnik kolejowy:

— Panie, tu pić nie wolno.

— Wiem, wiem, że w bufecie wódki nie wolno trzymać, ale to przecież moja własna. Mam prawo ją wypić, gdzie mi się podoba...

— Własna, czy nie własna — skutki takie same sprowadza. Później z tego tylko burdy i awantury — surowo mówi strażnik. Proszę wódkę schować.

Pytamy się potem bufetowej, czy zakaz wyszynku alkoholu na dworcu nie wpłynął ujemnie na obroty?

Okazuje się, że wcale nie. Większość pasażerów — to ludzie przemarznięci, niewyspani, którzy pragną wzmocnić się szklanką kawy, czy herbaty, lub po wielu godzinach jazdy spragnieni są ciepłego posiłku — z wódki w bufecie korzystali ludzie przeważnie nic z podróżami nie mający wspólnego, lub co gorsza.., personel kolejowy.

— Przynajmniej jest teraz spokój — mówi bufetowa. Nie ma kłótni, ani krzyków — jak dawniej.

Błyskają światełka sygnałów

Z zaduchu dworcowych sal — przyjemnie jest wyjść na peron. Połyskliwa linia szyn biegnie gdzieś, poprzez śnieg w nieskończoność. Błyskają czerwone i zielone światła sygnałów, a zwrotnice wyglądają zdaleka jak świętojańskie robaczki.

W dali, między torami połyskuje światłem maleńka budka — **to nastawnia.** W niej właśnie w tej chwili, przy dźwięku niemilknących, telefonów młody nastawniczy Marian Łyszczarz przy pomocy specjalnych dźwigni i sokmplikowanego mechanizmu izoluje odpowiednie tory przeznaczone dla pociągów. Służba jego trwa bez przerwy 12 godzin — 12 godzin jest jednym z kółek tej wielkiej maszynerii, której na imię bezpieczeństwo i sprawność komunikacji kolejowej.

Wytężona praca przez całą noc panuje równeż u dyżurnego ruchu.

„Pamiętaj, że od ciebie zależy bezpieczeństwo życia ludzkiego i mienia państwowego" — brzmią wskazówki dla dyżurnych ruchu. Na każdym kroku przypominają one o ważności i odpowie dzialności pełnionej pracy.

Rozmawiamy z zawiadowcą stacji Łódź-Kaliska ,ob. Korzeniowskim. Całą noc właściwie trwa ruch na dworcu.

Brak nocnych tramwaji

Obecnie nie usuwa się ludzi z poczekalni, jak to było na przykład praktykowane w Warszawie przed wojną. Mogą siedzieć całą noc. Wielu zmusza do tego, brak nocnej komunikacji tramwajowej, a ceny dorożek dla zwykłego człowieka niedostępne... Muszą spędzić w dworcowej poczekalni wiele godzin, utrudniając należyte sprzątnięcie dworca. Oto dlaczego panuje w poczekalniach i bufecie tak olbrzymi tłok

Uwaga, uwaga...

— „Uwaga, uwaga — rozlega się naraz głos megafonu — pociąg Nr. 501 z Warszawy do Jeleniej Góry opóźniony. około 40 minut".

Głos, płynący przez megafon, należy do młodego kolejarza, który „zapowiada" pociągi spóźnione i przychodzące „o czasie" tak bez przerwy przez 24 godziny. Potem ma wprawdzie 48 godzin odpoczynku — ale spędzić 24 godziny bez snu, to wcale nie tak łatwo!

— „...Pociąg z Poznania wjeżdża na tor V-ty..." — rozlega się znów z głośników.

I w kłębach białej pary wjeżdża na stację pociąg. Niektóre wagony są już oświetlone i to nie świeczkami, a najautentyczniejszymi żarówkami elektrycznymi. Podróżni, obładowani pakunkami (manufakura?) cisną się do pociągu, który, po niedługim postoju, ruszy w dalszą drogę do Lublina. Inni, ci co przybyli z Poznania do Łodzi cisną się ku wyjściu.

Ten ktoś, na kogo czekałam, jest wśród nich. Znów mijam perony, poczekalnie, korytarze — ale radość spotkania odsunęła na plan dalszy dziennikarską spostrzegawczość... (Bgr).

Spelunka waluciarzy

W sklepiku zegarmistrzowskim handlowano walutą i złotem

Wśród wielu innych kłopotów nasza stolica ma stałe kłopoty z... waluciarzami.

Warszawskie władze muszą się porządnie napracować, by wytępić tę plagę naszego powojennegożycia.

Ostatnio — po dłuższej obserwacji sklepu zegarmistrzowskiego B. Cieszkowskiego przy ul. Marszałkowsikej 106, na polecenie prokuratora władze aresztowały właściciela za waluciarstwo i opieczętowały sklep.

Niewinny na pozór sklepik zegarmistrzowski — był — jak się okazuje — parawanem dla nielegalnego handlu walutami i złotem, gdzie zbierały się różne podejrzane osobistości, ciągnące pokaźne zyski ze swej „handlowej działalności".

Niespodziane wkroczenie funkcjonariuszy milicji i władz skarbowych — w sklepie, gdy „odchodziły" właśnie zakazane transakcje — zapanował szalony popłoch.

Dwie kobiety na próżno usiłowały wcisnąć się pod ladę. Pokaźna tusza, oraz bogate pelisy na futrze utrudniały im jednak.., swobodę ruchów. Trzech wytwornych młodzieńców ze zręcznością akrobatów wyskoczyło przez okno na podwórze, gdzie ich jednak schwytano.

Przy aresztowanych znaleziono znaczne sumy pieniędzy w złocie i banknotach. (b)

95)



— Boże, jak tu ślicznie!

Nie wie co najpierw podziwiać, czym się najpierw uradować.

— Mamo — woła uszczęśliwiona — popatrz, ile tu rośnie narcyzów!...

— O, mamo! — przystaję za chwilę — spójrz fiołki... Nie widziałam jeszcze nigdy rosnących fiołków... Dotychczas widywałam je tylko w bukiecikach, sprzedawanych na rogach ulic — dodaje niemal melancholijnie dziecko wielkiego miasta.

A tam roztrzepotał się nad żółtym mleczem przedziwny kolorowy motyl, a jeszcze dalej...

— O Boże. mój Boże! — serce dziecka drży, pełne świętej niemal ekstazy.

— Patrzcie! wstrzymue dech.

Na niskim konarze jabłoni szarzeje gniazdko.

Przyfrunął szaro - biały ptaszek, niosąc w dziobku czarne piórko. Położyl je na dnie gniazda, wygładził dziobkiem, zaćwierkał, rozchwiał gałązki drzewa i pofrunął dalej.

— A tam — o nowa wielka radość — zeskoczyła z drzewa na półoswojona wiewiórka. Przystanęła na dwóch łapkach, perełkami czarnych oczu spojrzała na niespodziewanych gości i — podniósłszy do góry ogonek — jednym susem zniknęła w kępie zdziczałych bzów.

Pod drzewami rośnie soczysta, świeża trawa. Marysia wie, że w parku nie wolno jej uganiać się po trawnikach, ale z dawnych czasów kiedy jako malutkie dziecko bawiła się na wsi, pozostało jej wspomnienie takiej szalonej gonitwy po miękkiej murawie...

— Proszę pana, czy wolno mi pobiegać trochę po trawie? — spogląda na Dalmierskiego z prośbą w oczach.

— Możesz sobie biegać dowoli! — uśmiecha się fabrykant.

Więc i Marysia pobiegła w głąb ogrodu. Pod stopami czuje chłodną miękkość trawy, na twarzy ciepłe promienie słońca.

Zatraciła się ze szczęścia w tej dziecinnej swawoli. W przelocie potrąciła pień młodej wiśni i oto posypał isę na nią z góry biały deszcz kwietnych płatków.

Rozgrzana, z pałającymi oczyma, obsypana okwiatem, podchodzi do swoich opiekunów.

— Proszę pana — ma w oczach oczarowanie — ja myślę, że to chyba tu jest ten raj, w którym mieszkali Adam i Ewa!

I szybko całuje potem Dalmirskiego w rękę.

— Bardzo dziękuję panu za to, że przywiózł mnie pan do tego raju!

Kiedyś, przed laty, tą samą aleją przechodził się Dalmierski z swoją piękną, młodą żoną. Było wtedy pełne lato. Kwitły ostatnie jaśminy i pierwsze róże, a słodka pachnęła woń lip.

Ale te wielkie stare bardzo grusze i jabłonie były wtedy wątłymi, małymi szczepami. I chmurne były oczy znudzonej Ewy — nie takie, jak teraz Marysine...

Nie, nie spełniły się jego marzenia, że po wielu latach — kiedy minie już jego młodość, wędrować będzie tymi ścieżkami przy boku swojej żony... Los chciał jednak inaczej...

Dalmirski patrząc teraz na rozjaśnioną twarzyczkę Marysi, przypomina sobie nadąsane oblicze Ewy, która w tym samym miejscu oświadczyła mu ongiś, że zanudza się na śmierć...

— Kiedyś kupiłem tę posiadłość tylko dlatego, ażeby zdobyć sobie zato jeden uśmiech kochanej kobiety. Tamtej nie ucieszyłem jednak swoją niespodzianką: ale zato uszczęśliwiłem teraz kogoś zupełnie innego: małą, jasnowłosą dziewczynkę, która powiedziała mi dawno niesłyszane słowo „dziękuję".

— A zatem zamyśla się Dalmirski — dobrze zrobiłem, że kupiłem Krobinki.

— Powiedz mi malutka — Dalmierski gładzi rozwichrzone jej włosy — czy chciałabyś, zamiast w mieście, mieszkać tutaj, na wsi?

(D. c. n.)

Na remont domów łódzkich

potrzeba 666 milionów złotych! — Materiał do remontu musiałoby przywieźć 148 pociągów towarowych. — Możliwości w stosunku do potrzeb są minimalne

Gdy przechodzimy ulicami miasta i przyglądamy się domom łódzkim, nic charakterystycznego w nich nie dostrzegamy. Widzimy normalne domy czynszowe, wyglądające niemal identycznie jak przed wojną.

To prawda — **z zewnątrz domy łódzkie prawie wcale nie zmieniły się.** Łódź i tym razem nie ucierpiała wskutek działań wojennych. Ale dom jako taki przedstawia wartość nie wówczas, gdy z zewnątrz się dobrze prezentuje, lecz **wtedy tylko, gdy wewnątrz wszystko jest w najlepszym porządku.**

A wiemy, niestety, z własnego doświadczenia, że właśnie „w środku" jest kiepsko. Przez dziurawe dachy wlewa się woda do mieszkań. Za to nie ma wody w kranach i trzeba ją wiaderkami taszczyć z odległych bardzo miejsc. Ubikacje nie funkcjonują, tynk w mieszkaniach, na schodach i w sieni odpada kawałami.

Wiemy, że to wszystko zostawił nam w spadku **okupant, który swą rabunkową gospodarką doprowadził do ruiny domy łódzkie.** Ale czy nam jest przez to lżej? Przecież dachy w dalszym ciągu przeciekają, studnie nadal nie pracują, tynk nadal odpada.

Każdy z lokatorów ciska gromy oburzenia pod adresem Zarządu Nieruchomości, administrującymi domami opuszczonymi i poniemieckimi.

„Kiedy już nareszcie zrobią porządek w domach?" — słyszymy częste narzekania. — **„Jak długo jeszcze będą przewlekać tę sprawę?"**

Każdemu z oddzielna wydaje się, że jest to sprawa bardzo prosta. **I rzeczywiście odremontowanie jednego domu nie wymaga specjalnie dużych kosztów i ilości materiału.** Ale zobaczmy jak to wygląda wszystko razem — **ile trzeba pieniędzy, materiału itd., ażeby wszystkie domy w Łodzi doprowadzić do normalnego stanu.**

Zarząd nieruchomości zarządza **7.000** domów opuszczonych i poniemieckich, co stanowi **około trzy czwarte ogólnej ilości domów w Łodzi.**

W straszliwym stanie znajdują się dachy tych domów. Ażeby naprawić wszystkie dachy i zrekonstruować w poszczególnych wypadkach zagrożone stropy — trzeba zawrotnej sumy **591.300$000 złotych!**

Na remont okapów okiennych i budowę ubikacji potrzeba **59 milionów złotych.**

Na remont i konserwację studzien — **ponad 5 milionów złotych.**

Łącznie z innymi jeszcze ogólnymi remontami na doprowadzenie domów łódzkich do należytego stanu potrzeba 666 milionów złotych.

Zobaczmy jak wielkich ilości poszczególnych materiałów wymaga remont domów łódzkich.

Do tego celu trzeba tektury smołowcowej **18 milionów kg,** paku — **500.000 kg,** smoły gazowej — **2 miliony kg,** gwoździ — **556.000 kg,** drzewa — **26 i pół miliona kg,** blachy cynkowej i cyny **170.000 kg,** cegły — **21 milionów kg,** cementu — **1 milion i 600.000 kg,** piasku — **5 milionów i 700.000 kg** — wszystkiego łącznej wagi **74 milionów kilogramów!**

Na wykonanie tego kapitalnego remontu domów łódzkich **trzeba poświęcić 4.928.000 roboczogodzin.**

Praktycznie wyglądało by to w ten sposób, że **3.080 robotników musiałoby pracować po 8 godzin dziennie od 1 kwietnia do 31 października czyli 7 miesięcy!**

Olbrzymie ilości materiału do remontu domów trzeba by oczywiście przywieźć do naszego miasta, dostarczyć ich z hut, kopalni, fabryk i tartaków.

74 miliony kilogramów — to **7.400 wagonów dziesięciotonowych,** to — 148 pociągów po 50 wagonów każdy! Ażeby **więc te wszystkie ilości piasku, drzewa, cementu, gwoździ itd. przywieźć do Łodzi, trzeba by było aż 148 długich pociągów towarowych!**

Cyfry te po prostu przerażają. Uwypuklają bowiem z całą wyrazistością ogrom zniszczeń.

Ale domy musi się wyremontować, bo w przeciwnym razie rozpadną się one w proch. Przyznać trzeba, że możliwości są w tym zakresie bardzo ograniczone. **Na 666 milionów złotych,** które są potrzebne na wyremontowanie domów, preliminarz Zarządu Nieruchomości przewiduje z wydatków zwyczajnych **29 milionów 400 tysięcy złotych** i z wydatków nadzwyczajnych **30 milionów 600 tysięcy złotych — razem 60 milionów złotych,** czyli niespełna **10 procent rzeczywistych potrzeb!**

Z wpływów za **komorne** z domów się **nie wyremontuje, bo domy łódzkie są nie dochodowe, a często wręcz deficytowe. Na remont domów muszą się znaleźć inne fundusze!** (s)

Podwyższono komorne

w domach miejskich na Polesiu. — Zarząd Nieruchomości przejął wszystkie domy miejskie

Uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego wszystkie domy miejskie przekazane zostały z dniem 1 stycznia 1947 r. Zarządowi Nieruchomości.

W ten sposób Zarząd Nieruchomości stał się gospodarzem osiedla mieszkaniowego im. *Montwiłła Mireckiego* na Polesiu Konstantynowskim oraz czterech domów przy ul. Siewnej, trzech przy Browarnej, czterech przy ul. Natalii, czterech przy ul. Potulnej i t.d.

Obejmując kolonię mieszkaniową na Polesiu Konstantynowskim, Zarząd Nieruchomości stwierdził **poważne braki i usterki, wynikłe wskutek tego, że kolonia ta jak i wszystkie inne domy, jest deficytowa.** Zresztą budżet na r. 1947 przewiduje z terenu osiedla deficyt w wysokości 3.300.000 złotych.

Domy na Polesiu są nowoczesne, posiadają wszelkie wygody, to też Zarząd Nieruchomości **postanowił za wszelką cenę ratować przed nieuchronnym zniszczeniem tę kolonię i w tym celu zdecydował podwyższyć komorne.**

Dotychczas czynsz komorniany w tych domach jest niewspółmiernie niski w porównaniu z cenami materiałów budulcowych i kosztami robocizny. Komorne za mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią wynosi bowiem **od 29 do 34 złotych** miesięcznie, za 2 pokoje z kuchnią — **od 42 do 51 zł.,** za 3 pokoje z kuchnią — **od 76 do 81 złotych.**

Jak się dowiadujemy, Zarząd Nieruchomości wystosował do wszystkich swoich lokatorów w kolonii mieszkaniowej specjalne pisma, w których m. in. komunikuje co następuje:

W trosce o zabezpieczenie istniejących budynków, stworzenie mieszkańcom odpowiednich warunków sanitarnych i kulturalnych oraz utrzymanie w całości tego, co nam oszczędziła wojna, Zarząd Nieruchomości będzie czynił w miarę możliwości jak najdalej idące wysiłki.

Intencją Zarządu Nieruchomości nie jest traktowanie domów miejskich jako **źródła dochodu, a jedynie eksploatowanie w tym stopniu, aby domy te w części przynajmniej pokryły wydatki związane z utrzymaniem ich na odpowiednim poziomie.**

Koszty eksploatacji domów, w porównaniu z okresem przedwojennym uległy wielokrotnemu zwiększeniu i **nie mogą być pokryte z normalnych czynszów, ustalonych w uwzględnieniu przedwojennych wydatków, które wzrosły średnio 100-krotnie** (wywóz śmieci, wycier kominów, światło, pompy wodociągowe i t.d.).

Dla zmniejszenia wielomilionowego deficytu powstałego na skutek nieproporcjonalnie wysokich wydatków w stosunku do znikomych wpływów z czynszu komornianego, Kolegium Zarządu Miejskiego uchwałą z dnia 31 stycznia rb. postanowiło wprowadzić **dodatkowe opłaty w zryczałtowanej formie,** a mianowicie: dla mieszkań 1-pokojowych z kuchnią zł. 100 miesięcznie, dla mieszkań 2-pokojowych z kuchnią zł. 150 i dla 3-pokojowych zł. 200.

W ten sposób komorne w osiedlu mieszkaniowym na Polesiu wynosi obecnie za mieszkanie **1-pokojowe z kuchnią zł. 129 — 134,** za **2-pokojowe z kuchnią — zł. 192 — 201,** za **3-pokojowe z kuchnią — zł. 276 — 281.**

Jak się dowiadujemy, podwyżka ta przyniesie zmniejszenie deficytu o **1.600.000 zł. a pozostały deficyt zamierza Zarząd Nieruchomości pokryć przez zmniejszenie kosztów administracyjnych.**

Szkolimy pielęgniarki

Szkoła w Łodzi przyjmuje zapisy

Niszczycielskie działanie ostatniej wojny i potworność obozów koncentracyjnych zaważyły fatalnie na liczebności personelu służby zdrowia. **Wyginęli lekarze, pielęgniarki załoga sanitarna.**

A szpitale, sanatoria, ośrodki zdrowia, zakłady opiekuńcze wołają nieustannie o fachowo przeszkolony personel.

To też, powstająca obecnie w Łodzi **Szkoła Pielęgniarstwa w Szpitalu P.C.K. przy ul. Sterlinga 1-3** — organizowana zarówno, jak i Szpital P.C.K. przez Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża — jest wyrazem palącej potrzeby chwili.

Wyniki przyjęcia do Szkoły Pielęgniarstwa są następujące: **wykształcenie gimnazjalne, (przynajmniej mała matura), wiek od 18 — 20 lat, dobre zdrowie i zamiłowanie do pracy pielęgniarskiej.**

Nauka w Szkole Pielęgniarstwa trwa 2 lata.

Zgłoszenia tylko osobiście przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach urzędowych.

Adres — Sterlinga 1-3 tel. 128-48.

M. N.

Sprawca śmierci Polaków

volksdeutsch skazany na karę śmierci

Przed Okręgowym Sądem Karnym stanął wczoraj **Oskar Folke,** volksdeutsch, członek S.A., który w czasie okupacji był blokleitrem w miejscowości Zofiówka pod Łodzią.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szałański, oskarżał prok. Bochenek.

Przewód sądowy wykazał, że Folke **wskazał Gestapo 6-ciu Polaków, którzy zostali osadzeni we więzieniu w Łodzi przy ul. Szterlinga.** Po pewnym czasie rodziny otrzymały z więzienia ubrania aresztowanych, po których od tej chwili **wszelki ślad zaginął.**

Poza tym świadkowie stwierdzili, że Folke cieszył się opinią wybitnie gorliwego Niemca, **brał udział w łapankach i w wielu aresztowaniach Polaków.**

Prokurator domagał się kary śmierci.

Sąd skazał Folkego **na 10 lat więzienia za jego działalność jako S.A.-mana, a za zadenuncjowanie Polaków na karę śmierci,** wymierzając łącznie karę **śmierci.** (m.)

Kto jest sprawcą włamania

do sklepu P.S.S. przy ul. Piotrkowskiej 101

Jak już donieśliśmy wczoraj, **do sklepu PSS przy ul. Piotrkowskiej 101** dokonano podczas przerwy obiadowej **zuchwałego włamania i w wyniku zarządzonego pościgu jeden ze sprawców został ujęty.**

Nie chciał się wylegitymować i zachowywał się wybitnie wyzywająco. Dopiero w komisariacie rozwiązał mu się język. Okazało się, że **jest to Władysław Wiśniewski, który aż z Wałbrzycha przybył tu na gościnne występy.** Wraz z dwoma towarzyszami wybrał się na robotę, której celem było ograbienie kasy sklepu PSS. Rzeczywiście **udało się im skraść 215.000 złotych,** Wiśniewski jednak wpadł. Gotówka pozostała przy jego kompanach, którzy nie zostawili mu nawet ani jednego banknotu na otarcie łez. Siedzi więc Wiśniewski w celi i przeklina los, który go ściągnął do tak niegościnnego miasta...

Zniesiono przydziały

dla pracowników ministerialnych

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14. 1. 1947 roku **zostały zniesione tzw. przydziały suchego prowiantu dla pracowników ministerialnych.**

W stosunku do Ministerstw Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego wszelkie świadczenia towarowe skończyły się już z dniem 1. 1. 47 r., odnośnie innych nastąpi to nie później, niż 1 marca 1947 r. — za uprzednim porozumieniem Ministra Aprowizacji i Handlu z Ministrem Skarbu i właściwymi ministrami oraz Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Program radiowy na dziś

11,57 Sygnał czasu i hejnał z wiey Mariackiej w Krakowie. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych, 12,35 Arie i pieśni w wyk. J. Herbicha, 12,55 Rezerwa. 13,00 (z Łodzi) Muzyka obiadowa. Wyk.: O. Obarska, K. Koszela — śpiew, Chor „Wesoła piątka", Fr. Leszczyńska — fortep. 13,40 (z Łodzi) XIV-ta audycja z cyklu „Alfabet muzyczny" w opr. B. Busiakiewicza. 14,00 (z Łodzi) Skrzynka młodzieżowa w opr. M. Sosnowskiego. 14,10 (z Łodzi) Rezerwa. 14,15 (z Łodzi) Utwory kompozytorów polskich (płyty). 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 „Tropikalne motyle" opow. dla dzieci, 15,10 Wędrówka z mikrofonem, 15,20 Reportaż, 15,30 „Portrety działaczy", 15,40 Recital śpiewaczy K. Szczepańskiej, 16,00 Dziennik 16,30 (z Łodzi) Muzyka angielska w wyk. M. Szaleskiego — altówka i J. Szalewskiej — fortep. 16,55 Skrzynka techniczna. 17,00 Audycja literacka — Z poezji Wł. Machejka. 17,10 „Melodie operetkowe", 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych" 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Mozart — Kwintet G-dur. 18,30 „Nauka przy głośniku", 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 (z Łodzi) Pog. K. Prawdzica p.t. „Odbudoaw Warszawy". 19,20 (z Łodzi) Odczyt popul. J. Dąbrowy-Sierzputowskiego pt. „Rzecznik uciśnionych Tadeusz Kościuszko", 19,30 Audycja Chopinowska w wyk. J. Smidowicza. 1957 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik. 20,25 (z Łodzi) Audycja słowno-muzyczna w opr. prof. K. Stromengera pt. „Uwertury fortepianowe". 21.00 „Nowe książki", 21,15 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy, 22,15 Program na jutro. 22,25 (z Łodzi) Mozaika muzyczna. 23.00 Rozmowa z W. Karczewską. 23,10 Ostat wiad. dziennika radiowego. 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy, 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — **„Zakazane piosenki"**
WISŁA (Daszyńskiego 1). **„Syn pułku"**
ADRIA (Stalina — Główna) — **„Syn pułku"**
TATRY (Sienkiewicza 40) — **„Ich stu a ona jedna".**
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **„Siedmiu Śmiałych".**
TĘCZA (Piotrkowska 108) — **„Zuch dziewczyna".**
BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Maksym"**
HEL (Legionów 2/4) — **„Symfonia młodości".**
STYLOWY (Kilińskiego 123) — **„Romans pajaca".**
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Symfonia młodości"**
ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — **„Nowe pokolenie".**
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — **„Zuch dziewczyna".**
ROMA (Rzgowska 34) — **„Zamieć śnieżna"**
REKORD (Rzgowska 2) — **„Zygmunt Kłosowski".**
BAJKA (Franciszkańska 31) **„Gunga Din".**
ACHĘTA (Zgierska 28) — **„Uwodziciel"**

OGŁOSZENIE

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - Łódzkie, podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 pkt. 5 i art. 10 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz.U.R.P: Nr: 56 poz. 310) następujące osoby zamieszkałe w Łodzi uzyskały zezwolenia na zmianę imion na nowe imiona.

1) Krakowski Mojżesz ul. Gdańska 56	21. 1. 1897 r.	na imię	Maurycy
2) Lichtson Szyja ul. Wólczańska 43	1.10. 1876 r.	„ „	Stanisław
3) Fiszer Abram ul. Piotrkowska (Grand Hotel)	7. 6. 1895 r.	„ „	Adam
4) Grinberg Herc ul. Andrzeja 4	19.10. 1889 r.	„ „	Henryk
5) Działoszyńska Mila ul. Zachodnia 32	27. 8. 1919 r.	„ „	Ludmiła
6) Stempa Naftali ul. Armii Ludowej 30	2.11. 1916 r.	„ „	Marian
7) Ciesielska Hindla ul. Daszyńskiego 17	9.11. 1908 r.	„ „	Henryka
8) Lipski Juda ul. Gdańska 31	6.10. 1914 r.	„ „	Mieczysław
9) Sołowiejczyk Izaak ul. Gdańska 61	15. 7.1883 r.	„ „	Jan-Mateusz
10) Rajwiczer Jochewed ul. 1-go Maja 18	28. 3. 1912 r.	„ „	Jochweta
11) Działoszyńska Freda ul. Zachodnia 32	19. 2. 1922 r.	„ „	Alfreda
12) Sztejnbok Terca-Mirla ul. Śródmiejska 46	24. 8. 1917 r.	„ „	Maria
13) Olszer Rejla ul. Południowa 2	8. 9. 1920 r.	„ „	Gina
14) Zalcman Wolf ul. Lipowa 31	4. 5. 1920 r.	„ „	Władysław
15) Markowicz Nusen-Pinchas	5. 7. 1911 r.	„ „	Mikołaj
oraz żona jego Sara ul. Zawadzka 28	6. 3. 1910 r.	„ „	Alicja
16) Jakubowicz Izaak ul. Żwirki 28	7. 9. 1905 r.	„ „	Józef
17) Wolfowicz Zysman ul. Armii Ludowej 42	21. 4. 1912 r.	„ „	Zygmunt
18) Kurc Chaim ul. Wschodnia 58	15. 2. 1911 r.	„ „	Henryk
19) Tajtelbaum Pessa ul. Południowa 58	2. 1. 1902 r.	„ „	Paulina
20) Monat Perla ul. Zawadzka 10	15. 6. 1903 r.	„ „	Paulina
21) Nachtygal Rywka ul. St. Jaracza 12	1. 1. 1923 r.	„ „	Danuta
22) Rajtberger Ruchla ul. Piotrkowska 107	28. 1. 1911 r.	„ „	Ruta
23) Hybś Eliasz ul. Wólczańska 135	22. 2. 1910 r.	„ „	Edward
24) Weinberg Łaja ul. Zachodnia 68	2.12. 1916 r.	„ „	Ilona

Łódź, dnia 4 lutego 1947 roku

STAROSTWO GRODZKIE ŚRÓDMIEJSKO-ŁÓDZKIE

Książka Adresowa m. Łodzi

Wyszła z druku Książka Adresowa m. Łodzi na rok 1947 p. t. „Łódź Urzędowa, Społeczna i Przemysłowo-Handlowa".

Prócz materiału adresowego, zgrupowanego w przejrzyste działy podaje ona również niezbędne informacje co do urzędów, telefonów, rozkłady jazdy kolei, miejskich i podmiejskich tramwajów i t.p. Zawiera ona poza tym zarys historii Łodzi oraz wykaz ostatnio przemianowanych ulic.

Książka Adresowa wydana jest w starannej szacie graficznej zaopatrzona w fotografie i ilustracje. Cena egzemplarza wynosi 200 zł.

Andrzej Zański

ADOLF i EWA

65)

Zabrzmiała orkiestra. Pierwsze tony ugodnego walca rozchwiały się w tej samej nieledwie chwili, kiedy na wysokim niebe zaiaśniała pierwsza wczesna gwiazda.

Wieczór był tak piękny, że Ewa niemogła nie poddać się ego czarowi. Siedziała zamyślona, podczas gdy na gładkim podium tańczyli ludzie, którzy się kochali, albo stęsknieni za miłością oszukiwali swoe serca tanią przygodą...

Jakiś amerykanin podszedł do stolika Ewy Braun zapraszając ją do tańca.

Odmówiła mu bez uśmiechu, a ostro spojrzał na młodego człowieka pan Rausching.

Trzeba było potem odmówić i innym. Chmurnieje niewolnica własnej wielkości. Ogarnia ją znowu spleen. Półsłówkiem żegna milczącego towarzysza i udaje się do swego pokoju.

Nazautrz w[illegible] późno.

Na tarasie [illegible] nią jej adjutant i idzie potem w ślad za nią, niby cień, kiedy przeciąwszy park, skieruje się nad brzeg morza.

Po jednej stronie szumiała cicho kobaltowo-ultramarynowa fala, a opodal z gaju oliwnego dochodziły ją jakieś monotonne, równe odgłosy: jak gdyby ktoś podrzucał bez przerwy perły na wielkim srebrnym sicie...

— Co to za stworzenia koncertują tak tutaj bez przerwy? — zapytała swego towarzysza.

Nie wiem — odparł adiutant.

Jakiś przechodzący drogą cudzoziemiec usłyszał widocznie jej zapytanie, bo mijając ją wyjaśnił grzecznie.

— To są cykady, madame!

— Ach, cykady... — chciała eszcze spytać, co to są właściwie cykady: czy ptaki, czy wielkie świerszcze? Ale przy pomniała sobie, że niewypada jej wczczynać konwersacji z człowiekiem zupełnie nieznanym. Wolno więc posza dalej, tu zaś za nią jej nieodłączny cień.

Nazajutrz Ewa wybrała się na spacer po wąskich uliczkach miasteczka.

Godzina popołudniowa. Wszystko w koło było ciche i senne, tylko w małej winiarni w najbardziej mrocznym zaułku, śpiewał ktoś bardzo miękko jakąś piosenkę w nieznanym jej języku.

Ta wyspa była jednak czarodziejska, skoro po tylu dniach rozterki Ewa Braun odzyskała tu znowu równowagę ducha.

Przygląda się wystawom, gdzie kolorowią się dywany i ludowe dalmatyńskie stroje i wystawie jubilerskiego sklepu, pełnego srebrnych, ślicznie cyzelowanych cacek.

Jeszcze dalej za cukiernią, gdzie sprzedają „sladolet" (lody) mały kramik z pamiąteczkami i koralami. Pomiędzy innymi drobiazgami umieszczonemi na wystawie leży i i małe koralowe serce: prawie takie samo, jak tamto...

Ewa, stojąc przed wystawą, znieruchomiała.

— Boże! — ogarnęła ją rozpacz — czy dobrze zrobiłam, że zamiast nad cichy Ren przyjechałam nad Adriatyk, że zamiast iść za głosem serca, usłuchałam podszeptów swojej ambicji... Ale niestety teraz już nie mam odwrotu, teraz już nie mogę przerwać swojej gry: i albo zostanę żoną cesarza pan-Europy, albo zginę!

Nie może spoglądać dłużej na tamto koralowe cacko, które czerwieni się niby czyjaś krwawa łza. Chce uciec jak najdalej od tego przeklętego miejsca, które obudziło na nowo jej zasypiające już wspomnienia.

Odwraca się szybko i powiada do Rauschinga z historyczną gwałtownością.

— Wyjeżdżamy stąd! Mam już dość tej przeklętej wyspy!

Spojrzał na nią uważnie zaskoczony jej nagłym wybuchem.

— Ależ, przed chwilą twierdziła pani, że jest tu bardzo miło!

— Tak, ale teraz zmieniłam swoje zdanie. Wyjeżdżamy dziś jeszcze.

— Rozkaz! — głosem automatu odpowiada oficer.

Równym miarowym krokiem przechodzi potem wieczorem pomost i wchodzi na pokład statku, na który wstąpiła już jego pani.

Sprawnym okiem skontrolował, czy bagaż jest w porządku i stanął potem w pewnej dyskretnej odległości tuż za panną Braun, która oparła się milcząco o burtę.

— Co jej właściwie jest? — pomyślał nie po raz pierwszy.

A tymczasem zahuczała syrena i statek „Lubliana" powoli odbił od brzegu.

Za nimi pozostały światła portu i kolorowe lampiony kawiarni gdzie grała głośno orkiestra. Lecz muzyka stawała się coraz cichsza, światła coraz bledsze... — Statek powoli pogrążał się w noc.

— Gdzie kres mojej drogi? Na jaki brzeg wyniesie mnie fala życia?... — myśli Ewa Braun, a w ciszy nocnej stukają i stukają bez przerwy niezmęczone maszyny. I statek odpływa coraz dalej od tamtej zaczarowanej wyspy, gdzie w bardzo waskiej uliczce w oknie małego kramu leży na wystawie takie małe serce z czerwonego koralu...

(D. c. n.)

SPORT

Bez Ursonia

Nie wszyscy mogą wyjechać do Budziejowic

Już no somym wstępie nasi hokeiści natrafiają na wielkie trudności. Okazuje się, że niektórzy gracze, a zwłaszcza gracze Cra.ovii, nie mogą uzyskać w pracy urlopów na wyjazd. Kasprzycki w ogóle nie weźmie udziału w grupie treningowej w Budziejowicach, a Ursoń sprawił wielki zawód nadesłanym ostatnio zawiadomieniem, że nie tylko w Budziejowicach, lecz i w Pradze nie może się stawić do dyspozycji PZHL.

Treningi naszej reprezentacji w Budziejowicach prowadzić będzie znany Czech pochodzenia kanadyjskiego — Bukna.

Livansky pokonał

pogromcę naszego Lika

W tym samym czasie, gdy reprezentacja pięściarska Czechosłowacji walczyła na ringu w Warszawie, zespół Boxing Clubu (znanego w Łodzi) wystąpił w Sztokholmie przeciwko reprezentacji tego miasta. **Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem czeskich pięściarzy w stosunku 10:8.** Wynik dość dziwny, ale dla wyjaśnienia dodajmy, że w wadze średniej odbyły się dwie walki.

Czesi pokazali bardzo dobry boks i zyskali sympatię widowni. Przede wszystkim walczyli *czysto, czego nie da się powiedzieć o ich reprezentantach,* których dzisiaj ujrzymy w Łodzi.

Nas interesował specjalnie **wynik spotkania** *w wadze ciężkiej Livansky'ego* **z pogromcą naszego Lika, który w Sztokholmie przegrał przez k. o.** Livansky miał wystąpić w reprezentacji Czechosłowacji, lecz w ostatniej chwili został z tego zwolniony. **Livansky wygrał swą walkę na punkty.**

Jutro trening

Nauka szermierki w Zrywie

Pierwszy trening sekcji szermierczej, po przerwie, którą spowodował wyjazd po. Fokta do Francji na zawody szermiercze, odbędzie się w czwartek tj. 6 bm .o godz. 20-tej.

Następne treningi będą odbywać się regularnie co tydzień we wtorki, czwartki i soboty, z tym, że we wtorki i czwartki od godz. 20-tej do 21-szej a w soboty od 19 do 20, w sali Woj. Zarz. ZWM przy ul Roosevelta Nr. 17.

Francuscy piłkarze

rozegrają 'rzy mecze w Polsce

Reprezentacja piłkarska Francuskiego Zw. Zawodowego w tegorocznym sezonie przybędzie na kilka meczów do Polski.

Ustalono już nawet terminy tych spotkań. I tak: 25 maja Francuzi pierwszy swój mecz rozegrają w Warszawie. Następnie odwiedzą Łódź (26 maja) gdzie zmierzą się z reprezentacją kolejarzy i wreszcie trzeci i ostatni ich występ przewiduje się w dn. 31 maja w Krakowie. Tutaj przeciwnikiem ich będzie reprezentacja robotnicza przemysłu skórzanego, czyli krótko mówiąc, Garbarnia. Przeciwko Francuzom wystąpi w pierwszym meczu w Warszawie reprezentacja Związków Zawodowych.

Mecz pływacki

AZS-ów Warszawy i Łodzi

W ramach „Tygodnia Akademika" zorganizowanego w dniach 9 — 16 lutego rb. przez Tow. Przyjaciół Szkół Wyższych, odbędzie się w Warszawie mecz pływacki AZS (Warszawa) — AZS (Łódź), do którego łodzianie wystawią swój najsilniejszy skład.

W Łodzi natomiast z okazji „Tygodnia Akademika" będzie zorganizowany międzyuczelniany turniej gier sportowych. Tego rodzaju imprezy mają wielkie powodzenie wśród szerokiej masy studentów, oraz dają możność znalezienia nowych utalenowanych zawodników.

Między Davos a Chamonix

Sukcesy akademików skłoniły P.Z.N. do wysłania liczniejszej ekipy na mistrzostwa narciarskie Europy

W roku ubiegłym słyszało się często zdanie, że narciarstwo, obok boksu, jest sportem, który najszybciej stanął na nogi w naszym powojennym życiu i reprezentuje obecnie poziom, bardzo zbliżony do przedwojennego.

Ostatnie występy akademików polskich w Davos, zdają się potwierdzać to zdanie.

Do Davos pojechali sami młodzi, prócz Orlewicza, narciarze i nikt nie robił sobie zbyt wielkich nadziei w związku z ich startem. Tymczasem ci **właśnie młodzi postawą swoją, a przede wszystkim, wynikami udowodnili, że potrafią** znacznie lepiej bronić barw polskich zagranicą *niż niejedni starzy i przereklamowani rutyniarze.*

Akademicy polscy odnieśli w Davos, wielki sukces w kombinacji norweskiej (II miejsce Dziedzica i III Orlewicza), co pozwoliło Polsce na **zdobycie mistrzostwa drużynowego w tej konkurencji.**

Jeszcze większy sukces odnieśliśmy w sztafecie 4x8 km, w której po b. zaciętej wal[illegible] Włochami, drużyna polska zdoby[illegible] [illegible]trzostwo akademickie świata.

Mniej ważnym jest fakt, że w klasyfikacji ogólnej zajęła Polska 4-te miejsce. Nam chodzi w danej chwili o skuteczne propagowanie sportu polskiego zagranicą i dlatego przywiązujemy wielką wagę do tego, że w Davos choć raz **orkiestra zagrała hymn polski, a biało-czerwoną flagę wciągnięto na maszt, na znak zwycięstwa Polski.** Zwycieska sztafeta polska otrzymała wówczas entuzjastyczne brawa. Najlepszą propagandą sportu będą zresztą zawsze wyniki samych sportowców osiągnięte zwłaszcza w konkurencji międzynarodowej.

Dobre rezultaty osiągnięte przez akademików polskich, skłoniły P.Z.N. do wysłania *dość licznej ekipy na Mistrzostwa Europy do Chamonix.* W skład drużyny mają wejść m. in. **Janek Kula oraz Staszek Marusarz,** który pomimo wielkich trudności natury materialnej zdecydował się, jak się wydaje, na wyjazd.

W Szwajcarii dojdą jeszcze do ekipy polskiej narciarze - akademicy, a więc **Dziedic, Orlewicz, Sanek** i inni, a być może i **Krzeptowski,** który wg. słów Kuli **jest talentem na wielką skalę.**

Z największymi szansami jadą niewątpliwie nasi czołowi skoczkowie: Marusarz i Kula. Marusarz z 1947 r. jest mało co gorszy od przedwojennego Marusarza i w dalszym ciągu zaliczamy go do światowej ekstraklasy. O Kuli wiemy wogóle b. mało. **W 1939 r. na F.I.S. w Zakopanem zrobił furorę swymi dynamicznymi i długimi skokami przed otwarciem konkurencji** (był on wówczas za młody na oficjalny start w zawodach). Po przyjeździe z Francji, gdzie odniósł kilka poważnych sukcesów, startował w Polsce tylko raz i to w zbyt słabej konkurencji, aby można było mówić co' autorytatywnego o jego klasie.

Sensacyjny pojedynek Kuli z Marusarzem, który odbędzie się w ramach Mistrzostw w Chamonix, rozwiąże nam zagadkę: który z nich jest lepszy.

Poza nim, liczymy w duchu na sukcesy Dziedzica w kombinacji. Młody ten zawodnik posiada rzeczywiście nieprzeciętny talent, ale nie ma jeszcze tak niezbędnej dla klasowego narciarza — rutyny. W kombinacji norweskiej w Davos tytuł mistrza wysunął mu się z rąk tylko dlatego, że miał słabsze skoki niż zjazd..' bo Dziedzic wogóle ma narazie b. mało skoków na swoim koncie.

I dlatego też dobrze się stało, że w drużynie polskiej w Chamonix oprócz starych asów jak Marusarz czy Orlewicz, znajdą się młodzi, którzy otrzaskają się z większymi imprezami z obcym terenem, a przede wszystkim nauczą się b. wiele od starszych kolegów.

Siedzibą P. Z. T. S. - Katowice

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się 14-16 lutego

Odbyte ostatnio w Warszawie walne zgromadzenie Polskiego Zw. Tenisa Stołowego i dokonany wybór nowych władz może wreszcie wprowadzi i tę gałąź sportu na właściwą drogę rozwoju.

Gdzie, jak gdzie, lecz w tenisie stołowym dawał się specjalnie odczuwać brak ludzi do pracy. Nieróbstwo byłego zarządu ŁOZTS doprowadziło do rządów komisarycznych, lecz mimo tego tenis stołowy nie czuł się dobrze w Krakowie i należało zmienić jego siedzibę.

Warszawa, jak to Warszawa, **chciałaby mieć wszystkie związki państwowe u siebie,** natomiast okręgi nie bardzo wierzą w jej możliwości organizacyjne i z **dużym zastrzeżeniem odnoszą się do propozycji osiedlenia w stolicy.**

Wyraz temu dało również i walne zebranie PZTS. Wniosek Warszawy o przeniesienie siedziby PZTS do stolicy nie zyskał zwolenników, natomiast zgodzono **się chętnie na przeniesienie go na Śląsk, do Katowic.** Takim wynikiem sprawy Warszawa poczuła się dotknięta i nie wykazywała większego zainteresowania toczącymi się obradami, zdobywając się zaledwie na niezbyt sportowe **wyskoki.**

Wybory władz poszły też po linii obsadzania mandatów ślązakami, bo przecież 2/3 członków zarządu muszą stanowić mieszkańcy siedziby PZTS. **Prezesem obrano dyr. Orszulaka (Łódź),** który po dłuższych namowach zdecydował się przyjąć tę zaszczytną funkcję i odbywać uciążliwe podróże Łódź — Katowice na posiedzenia zarządu. Pozatem wybrani zostali: wiceprezesi: **Chyc, Murek (Śląsk) i mgr Bucki** (Kraków), sekretarz **Kaczmarek** (Śląsk), skarbnik **Lewan,** kapitan sportowy **Beldoch,** przew. WG i D **Dudek** i **WSS Łoskot** (wszyscy ze Śląska).

Do ważniejszych uchwał, powziętych na walnym zebraniu, należą: do indywidualnych mistrzostw Polski zdecydowano dopuścić 10 zawodników i dodatkowo dotychczasowego mistrza. Mistrzostwa te odbędą się w ramach drużynowych mistrzostw Polski, do których okręgi mają prawo wystawić po dwie drużyny, przy czym i tutaj zagwarantowano start obrońcy tytułu mistrzowskiego. **Mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 14, 15 i 16 bm. w Katowicach.** Wreszcie przemianowano podokręg radomski na okręg, a to w związku z wykazaną wielką żywotnością.

Znów walkower dla Ł. K. S.

Dalsze spotkania o mistrzostwo Polski w boksie

Po dwutygodniowej przerwie znów w nadchodzącą niedzielę na ringach polskich potoczą się dalsze boje o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Kalendarzyk przewiduje pięć spotkań, a właściwie odbędzie się ich tylko cztery, gdyż jeden mecz nie dojdzie do skutku. Będzie tym razem poszkodowana Łódź. Miał się u nas odbyć mecz ŁKS-u z TUR-em (Rzeszów), lecz młoda drużyna rzeszowska, widząc, że nie ma żadnych szans i nie chcąc narażać się na niepotrzebne wydatki, zwłaszcza, że nie mogła u siebie podejmować pięściarzy ŁKS-u, **zrezygnowała z występu w naszym mieście. ŁKS i w tym wypadku uzyska punkty walkowerem.**

W grupie pierwszej przewidziane jest spotkanie w Gdańsku **Milicyjnego K. S. z Wartą.** W ringu sędziować będzie p. Laukendrey, i mecz **Ziednoczeni — Wisła,** który odbędzie się w Bydgoszczy.

W drugiej grupie w Poznaniu zmierzą się **HCP — Lublinianka,** a w Chorzowie odbędzie się mecz **Batory — Częstochowski K. S.**

Niemal we wszystkich meczach tych nie trudno przewidzieć zwycięzcę. Pewne wątpliwości może wzbudzać tylko wynik Milicyjnego K. S. z Wartą, chociaż niemal pewni jesteśmy, że w tym spotkaniu Warta, po ostatnich niepowodzeniach, odniesie wreszcie zwycięstwo.

* * *

W ub. niedzielę odbył się w Rzeszowie mecz Lublinianka — OM TUR. Mecz ten dał wynik remisowy 8:8. Jest to pierwszy punkt zdobyty przez rzeszowian w mistrzostwach drużynowych.

PZPN funduje puchary

by zatrudnić wszystkie okręgi

Ponieważ rozgrywki o puchar Kałuży absorbują zaledwie tylko cztery okręgi (Warszawę, Kraków, Śląsk i Poznań) a inne w tym czasie próżnują, zarząd PZPN zamierza ufundować kilka nagród, nagród regionalnych, o które toczyły by się rozgrywki w danym okręgu. I tak projektuje się dla Ziemi Dolnośląskiej ufundowanie „Pucharu Ziem Odzyskanych", a dla pozostałych — inne.

Naszym zdaniem należałoby zreorganizować rozgrywki o puchar Kałuży w ten sposób, by wszyscy chętni mogli wziąć w nich udział, przy czym należałoby zastosować system rozgrywek pucharowych, to znaczy, że przegrana powodowałaby eliminację.

W Zrywie obradują

Zebranie sekcji gimnastycznej

W poniedziałek tj. 10.2.47 r. o godzinie 19-tej w sali Zarządu Wojewódzkiego ZWM przy ul. Roosevelta Nr 17 odbędzie się WALNE ZEBRANIE sekcji gimnastycznek.

Obecność członków obowiązkowa!

Podziękowanie

Kierownictwo Seminariów Prawnych Uniwersytetu Łódzkiego składa podziękowanie

ob. FELIKSOWI PIETRZAKOWI

— dyrektorowi kina „Polonia" za dar złożony w postaci trzech roczników Przeglądu Współczesnego.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czy li Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka T. Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR TUR
ul. 11 listopada 21

Dziś przedstawienie zawieszone.

Dnia 6 lutego 1947 r. odbędzie się premiera „Ożenku" Gogola i „Oświadczyn" Czechowa.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Velera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przedst. o godz. 19,30 Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg". Udział bierze cały zespół artystyczny z Jadwigą Kendą i Michałem Śląskim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG" Kopernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obarską i Gierasieńskim.

Początek o godz. 19,30.

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu fabrycznego możliwie z siłą. Oferty pod „Siła". 3214

SKLEP spożywczo-owocowy z mieszkaniem w dobrym punkcie odstąpię. Zgłoszenia, Kilińskiego 178, tel. 146-15. 3238

3 STUDJUJĄCE Podlasianki poszukują pokoju. Oferty kierować pod „Bezdomne" 3237

POKOJU z kuchnią za zwrotem kosztów poszukuję okolica ul. Rejmonta tel. 147-57. 3236

URZĘDNICZKA na dobrej posadzie poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty pod „Pilne" 3239

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje ze zwrotem kosztów remontu, Kilińskiego 119 m 6. 3240

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, z wygodami. Wszelkie koszty zwrócę. Pośrednicy pożądani. Tel. 125-80. 3234

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych skórnych. Piotrkowska 105. — Przyjmuj od 7 — 10 i od 3—7. 2858

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 9—10, 3—6. 141

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 1469

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5, Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 2992

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr KOWALSKI A. choroby skórno-weneryczne. Przyjmuje Piotrkowska 26, 3 — 7. 2867

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginkologia, Traugutta 9. 2566

Dr med M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153

DR ZOFIA SKONIECZKA, *lekarz szpitala Kochanówka.* Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Dr. Ł. ROZYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6 Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-53. 361

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2. weneryczne, skórne, 9—12, 5—7. 356

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

ZEGARKI, medaliki, łańcuszki, wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA", Kilińskiego 47. 3189

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. 2006

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje sprzedaje. Stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczno 2321

SPRZEDAM leżankę, fotele, stół krzesłami. Gdańska 10a m 1. 3190

SPRZEDAM lub zamienię sklep z mieszkaniem. Oferty do administracji pod: „Sklep". 3193

WYTWORNIA kapeluszy męskich i czapek „Nowość" Stalina 20 poleca ostatnie modele kapeluszy i czapek. Wielki wybór, niskie ceny. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2818

WYTWORNIA Pudełek Tekturowych ul. Piotrkowska 135 tel. 116-98, przyjmuje zamówienia. 3063

BRYLANT złom złoty i srebrny kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 3199

PIEC na gaz i węgiel z piekarnikiem, sprzedam Ruda Pabianicka. Uroczysko 13 m 4 daw. (Zielona). 3114

KUPIĘ Maszynę dziewiarską od Nr 8 — 12 szer od 60 do 90, wiad: Wschodnia 56, Zakład Fryzjerski. 3221

DUŻY wybór domów willi i placów w Łodzi i okolicy. Reklama, Piotrkowska 46 tel. 173-59. 3012

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m 2 front I piętro. 2887

WOZEK ręczny dwukołowy kupię, Siudecki, Piotrkowska 44 sklep. 3196

MŁYNEK elektryczny domielenia kawy 220 v, okazyjnie sprzedam. Reklama, Piotrkowska 46, tel. 173-59. 3243

KANAPY — łóżka, fotele — łóżka, „amerykanki" orginalne, metalowej konstrukcji, jedynie w Łodzi poleca Zakład Tapicerski „A. Gwoździński" Łódź, ul. Skłodowskiej 8 (Podleśna 8). Firma egz od 1910 r. 3244

FOTOAPARATY, aparaty filmowe 16 mm, projektory kinowe 16 mm, lornetki, mikroskopy, niwelatory, teodolity i inne zakupuje, płacąc najwyższe ceny: DH Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62 3302

APARAT jedno lampowy sprzedam — kupię większy. Piotrkowska 176 — 12. 3303

BIURKO gabinetowe, lustro, kuchenkę szamotową i biurko zwykłe sprzedam 6-go Sierpnia 19 m 12 godz. od 14 — 18. 3304

SPRZEDAM stół duży okrągły, oraz wózek sport. dziecinny. Wiad, ul. Wólczańska 72 m 44. 3305

SPRZEDAM wózek-rikszę na gumach. Wiad. sklep elektr, ul Zachodnia 29. 3306

LAKIERKI męskie na skórze ,nowe tanio sprzedam, Nawrot 30 m 2 od 5 — 7. 3307

DŁUTO mechaniczne do kamienia kupimy, oferty z ceną pod „Dłuto". 3308

PIŁĘ motorową do obcinania pali drzewnych kupimy. Oferty z ceną pod „Piła". 3309

PLAC centrum, plac Bałutach. Widzewie, Julianowie, podmiejski zalesiony, inne sprzedamy, Plac Wolności 6 — 4, 11 — 1, 4 — 6. 3311

DO sprzedania maszyna swetrowa Nr 9 na 70 cm w dobrym stanie, ul. Zgierska 57 m 6. 3312

RADIO „Soba" super nowoczesne sprzedam *od godziny 14, Limanowskiego 151 m 1. 3213*

FORTEPIAN wiedeński do sprzedania, dzwonić tel. 105-61. 3214

Różne

ZDJĘCIE DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 3223

UWAGA: Zdjęcia legitymacjne najszybsze i najtaniej w Automacie Fotografa na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 2740

KAPELUSZ masz stary, zniszczony — wstąp do firmy **„Nowość"** Stalina 20 a otrzymasz odnowiony według ostatniego modelu. 2863

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa, Piotrkowska 30 3060

POSZUKUJĘ spólniczki do lat 45 z większą gotówką zamodzielną do restauracji na prowincję. Zgłaszać adres Narutowicza 5 „Bar Myśliwski" od 15 — 18-tej. 3212

W NIEDZIELĘ 2.II.47 r. zginął pies wilk ciemny — wabi się „Tumry". Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem, Żmudzka 4, koło Dworca Kaliskiego, tel. 202-50. 3234

BRYCZESY specjalnie wykonuje. Piotrkowska 176 — 12 3221

ZAGINĄŁ 1.II. pies nieczystej rasy pinczerek podpalany z krótkim ogonkiem. Wabi się „Pikuś" ma przednią łapkę krzywą. Łaskawy odnalazca proszony jest odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 35 — 14. 3223

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk do odebrania Wileńska 21 godz. od 16 do 19. Blus Stanisław. 3224

DNIA 1 lutego rb o godz. 10-tej rano nieznani sprawcy skradli z placu przy ul. Krótkiej (Bałuty) dno kotłowe o średn. 2,5 m. polutowane z odwiniętym bortem, grub. blachy 15 mm i wywieźli w niewiadomym kierunku. Kto by wiedział o miejscu gdzie zostało przechowane i przyczyniłby się do odnalezienia powyższego, proszony jest o skomunikowanie się z właścicielem firmy L. Kotlicki, Łódź ul. Krótka 17 (Bałuty) tel. 114-67, lub 138-03 za wysokim wynagrodzeniem. 3222

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk, duży, do odebrania za zwrotem kosztów Ruda Pabianicka, Eugeniusza 6, Stępień. 3225

ZGUBIONO pióro „Ibis" 1.II. Znalzcę proszę o zwrot. Gerstenkorn, Nowotki 38. 3245

ZAGINAŁ pies buldog, pręgi szare bez ogona. Odprowadzić za nagrodą Stoki, ulica Janusika 102, Bielas. 3246

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO 1.II w tramwaju: leg. bankową leg. tramwaiową ŁWEKD i KEŁ na nazw. Pietrzak — Mackiewicz Genowefa, Stanokosy 1. Helenówek. 3238

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Stumier Ryszard, Żurawia 6. 3248

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną, leg PPR na nazw. Kośmider Józef N. Zarzewska 17. 3249

ZGUBIONO zegarek damski mały, okrągły z brans letką dn. 3 lutego, Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sekuła Karolina, Pabianicka 23 m 21. 3250

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie wydane przez PUR oraz inne dowody na nazwisko Cicharski Czesław, Skierniewicka 4. 3251

UNIEWAŻNIAM skradzione w pociągu dokumenty: świadectwo dojrzałości — orginał i odpis — wydany przez Komisję Egzaminacyjną w Radomsku oraz list z Ministerstwa Oświaty do Uniwersytetu Łódzkiego wydane na nazwisko Włodarczyk Anna 3252

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną na nazwisko Gość Franciszek, Nowozarzewska 27. 3253

ZAGUBIONO portfel z dowodami palcówkę, kartę rejestracyjną nową i starą, leg Kupiecką i kartę wojskową na nazwisko Marian Krysztofiak, Bazaran 1 m 17. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot. 3254

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź miasto. Przędzalniana 80, Łuczak Henryk. 3255

ZAGUBIONO palcówkę, zawiadczenie pracy kartę zwolnienia z Ubezpieczalni, kartę zasiłkową, leg. Samop. Chł. dowód tożsamości konia na nazw. Mendel Ignacy, Żmudziński Bronisław, Rogi — Kryształowa 22. 3256

SKRADZIONO świadectwo urodzenia na nazw Staszak Joanna, Stare Złotno 53. 3257

SKRADZIONO 4.II w tramwaju Nr. 10 kopertę z leg tramwajową, metryki na nazwisko *Barbary Kaźmierczak i Leszka Sobik oraz papiery do ślubu cywilnego. Proszę łaskawie o zwrot Kilińskiego 7 m 22.* 3258

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę kolejową i bilet oraz legitymację tramwajową na nazw. Molesa Jan. 3251

W DNIU 3.II. bm. zgubiono portfel z dowodami: dowód osobisty, leg. ZZ, do kina, leg. szkolna, zaświadczenie pracy na nazw. Matera Tadeusz, zam. Jaracza 55 — 23. 3260

ZAGUBIONO portfel oraz 2 leg. tramwajowe, leg. ŁWEKD Łódź — Lutomiersk, leg. ZZ na nazw. Józefczyk Józef, Tymienieckiego 30. 3261

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI stolarze meblowi. Piotrkowska 161. 552

POMOC domowa *potrzebna* od zaraz. Zgłoszenia ul. Żeromskiego 31 m 9 u gospodarza. 3209

POTRZEBNA wykwalifikowana stoperka do artystycznego cerowania, zgłoszenia, Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 3228

POTRZEBNY mechanik na maszyny szwalnicze różnego typu. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego nr 5 w Łodzi ul. Łukasińskiego 4. 3231

POTRZEBNI do konfekcji męskiej wykwalifikowany prasowacz i podręczna. Płaca według umowy „Rer", Śródmiejska 3 w podwórzu tel. 257-28. 3232

POTRZEBNA pomocnica domowa, Wiadomość Wólczańska 136 m 4, godz. 18 — 20. 3242

POSZUKUJEMY od zaraz księgowego i kontystów na przebitkę. Wyczerpujące oferty do administracji pisma pod „Spółka". 2341

Nauka

STUDENT udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum lub szkoły powszechnej. Wiadomości: między godz. 9 — 12 tel. 259-76. 3256

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik poszukuje pracy. Wiadomość: Wyspiańskiego 33a. 3233

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—011534

Adres Redakcji i Administracji Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18. telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ. ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych, Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni „S. I. W., Łódź, Żwirki 17